

## Przyczyna naszej radości

„Mówiąc – Przyczyna naszej radości – wyznajemy, że Maryja jest nową Judytą. Z nową Jerozolimą wznosimy nowy okrzyk: *Ty jesteś radością nowego Izraela* – Kościoła. Historia Judyty przenosi nas do Edenu. Stoi przed nami zawstydzony Adam. Wiedział, że jeśli skosztuje owoc zakazany, to umrze, a jednak zrobił to, jakby się łudził, że śmierć go przypadkiem ominie. Szukał poznania zła, czyli panowania nad złem, teraz zło nad nim ma władzę. Zranił sam siebie – oczy jego nie widzą już dokładnie, serce bardzo waha się, ciało buntuje się przeciw duszy. Adam udaje, że jest bez winy i broni się wymówką. Oskarża tę, którą nazywał księżką z jego własnej kości i ciałem z jego ciała. Popętnił grzech. Nie myślał o Bogu, nie słuchał Go. Teraz z mozołem będzie Go szukał, z trudem będzie słuchał Jego głosu, niełatwo usłyszy Jego słowa. Przez grzech nie chciał być z Bogiem, zatem po grzechu też nie będzie. Im większa godność obrażonego, tym większa zniewaga: Adam obraził Nieskończonego. Na szali położył słowa Boże i słowa szatańskie i wybrał te drugie. Adam w tej chwili jest jak łajdak, który w karty przegrywa wspaniałą majątek i nie może już przekazać go swemu potomstwu. Jakże teraz mógłby zostać w raju i udawać, że nic nie zrobił. Zamyka Adam raj, otwiera sobie i swym dzieciom otchłanie piekielne.

Bóg zwraca się do węża zwodziciela: „Położę nieprzyjaźnie między tobą, a między niewiastą: i między potomstwem twoim, a potomstwem jej: ona zetrze głowę twoją, a ty czyhać będziesz na piętę jej”. Zaczyna się walka między niewiastą a wężem. Niewiasta będzie ścierać łeb węża. Mężna Jael za czasów Debory, która była sędzią Izraela, zetrze łeb Sisery – wrogięgo wodza. Judyta odrąbie głowę Holofernesa. Wróg będzie czyhał, żeby zadać im cios, ale nie uda mu się to. Te dzielne wojowniczkę zapowiadają Maryję, ich zwycięstwo cielesne – Jej zwycięstwo duchowe.

Jael i Judyta wyzwalają Izraela od wrogich wojsk. Maryja zatriumfuje nad panem piekielnych otchłani. Jael i Judyta

pokonują sługi prawdziwych wrogów – Maryja pokona samego wodza wrogich wojsk. Jael i Judyta przywracają na chwilę radość, która jest odbiciem Edenu, ziemskiego raju – Maryja w swoim zwiastowaniu otworzy na oścież ciasną furtę niepojętego nieba – zbuduje bramę prawdziwego raju. Jeśli Pan o sobie mówi: *Ja jestem bramą* – to tę Bramę zbudowała nam Maryja – dała mu ludzką naturę. Pan inaczej nie chciał nas zbawić.

Ściera nowa Judyta łeb starego węża. Nie ma z nim Ona nic wspólnego, nie ma on w niczym do Niej prawa. Chciałby Ją zranić, ukąsić Jej piętę, wzbudzić w sercu nieufność do Boga. Ona jednak najpierw szuka Boga, najpierw szuka Jego królowania – z głębi swej czystej duszy wypowiada słowa: **Oto służebnica Pańska.**

Jak wielka jest mądrość Boga, który chciał w ten sposób zacząć swoje zwycięstwa. Niewiasta Ewa nieposłuszeństwem zamknęła bramy raju, Niewiasta Maryja posłuszeństwem otworzy bramy nieba. Niewiasta Ewa skazała swe dzieci na potępienie, Niewiasta Maryja wybawi swe dzieci od kary wiecznej. Niewiasta Ewa przyniosła śmierć, Niewiasta Maryja przyniesie nie tylko życie, ale i Dawcę życia. Niewiasta Ewa zerwała zakazany owoc, który przyniósł śmierć, Niewiasta Maryja zrodzi owoc, który przyniesie życie, naszego Pana Jezusa Chrystusa. Jeśli uświadomimy sobie, jak marny był los człowieka przed Zwiastowaniem, jeśli zdamy sobie sprawę, że Bóg uzależnił nasze zwycięstwo od woli Maryi, jeśli zobaczymy, że Maryja, podobnie jak Judyta, nie szczędziła swego życia ze względu na nas, to bez wahania nazwiemy Maryję prawdziwą **Przyczyną naszej radości**, jedną z przyczyn tego, że Syn Boży stał się człowiekiem. Zaczyna się pieśń nowa, zwycięstwo Dziewicy okazuje się być pierwszym dźwiękiem wspaniałej pieśni triumfalnej Zbawiciela. *Przyczyna naszej radości* odniesie nie jedno jeszcze zwycięstwo nad szatanem. Św. Jan Vianney powie, że przed jednym *Zdrowaś* drży całe piekło. Nic więc dziwnego, że Maryja, nowa Judyta waleczna, tak często będzie wzywana w walce duchowej.

(o. Arnold Pawlina OP [stacja7.pl/zwyatykanu/franciszek-wystrzegajmy-sie-falszu-serca-obludy-ktore-sa-niebezpieczna-choroba-duszy/](mailto:stacja7.pl/zwyatykanu/franciszek-wystrzegajmy-sie-falszu-serca-obludy-ktore-sa-niebezpieczna-choroba-duszy/))

## Radujcie się zawsze w Panu

Prawdziwe nabożeństwo do Matki Bożej polega na wytrwałej modlitwie i wiernym Jej naśladowaniu. Dlatego przybliżamy cnoty Maryi: **wiary, nadziei, miłości, pokory, posłuszeństwa, czystości, cierpliwości i wierności**. Możemy się od Niej uczyć także: **mądrości, wdzięczności i pobożności, miłosierdzia, ubóstwa, roztropności i wielu innych**. Rozważmy cnotę, bez której chrześcijaństwo nie jest autentyczne i nie będzie pociągające.

Każdy człowiek tęskni za radością, szczęściem. Życzymy sobie wesołych świąt, samych radości, pogodnych dni. Ale trudno znaleźć szczęśliwego człowieka. Powstał cały wielki przemysł rozrywkowy: komedie, kabarety, przedstawienia, wesołe miasteczka – wszystko to daje człowiekowi jakąś przyjemność, trudno jednak dać głęboką radość. Są ludzie, którzy mają pieniądze, komfort, zabezpieczenie materialne, przeżywają i pomnażają chwile przyjemne, jednak niejednokrotnie udziałem ich jest nuda, smutek, lęk, a niekiedy rozpacz. **Człowieka stworzonego na obraz Boży nie zaspokoi radość byle jaka**. Radości nie można kupić, dostarczyć sobie jak towaru. Można ją jedynie przyjąć. Ona jest darem, jest Kimś.

**Radością serca i źródłem radości jest Pan**. Chrystus, który urodził się w Betlejem odpowiedział na ludzkie pragnienie szczęścia. Anioł mówił do pasterzy: **Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan**. Przez całe życie uczył jak być szczęśliwym.

**W Ewangelii zawarta jest recepta na prawdziwą radość. Tę największą radość, którą może dać tylko Bóg przyjął w pełni Maryja**. Choć żyła bardzo ubogo, z pewnością była tu na ziemi najszczęśliwszą ze wszystkich ludzi. Rozważamy tajemnice Jej radości w różańcu. W Nazarecie podczas Zwiastowania usłyszała słowa anioła Gabriela: **„Bądź pozdrowiona”**, co można także przetłumaczyć jako: **„Raduj się”** – Raduj się Maryjo... znalazłaś łaskę u Boga... Ta Boża łaska, Boża miłość napełniła Jej duszę radością.

**„Radość człowieka polega na tym** – powiedział

## Radujcie się zawsze w Panu



**Radość jest centralnym elementem doświadczenia chrześcijańskiego. Jak wielką siłą przyciągania ma radość w świecie, w którym często panuje smutek i niepewność, jest ona ważnym świadectwem piękna i niezawodności wiary chrześcijańskiej.**

**W tym sensie znów potrzebujemy owej praufności, którą w ostatecznym rozrachunku, może obdarzyć człowieka jedynie wiara. Owe praufności, że w zasadzie świat jest dobry, że Bóg istnieje i jest dobry. Że dobrze jest żyć, że dobrze jest być człowiekiem. Dzięki tej praufności mamy odwagę, by się radować. Radość ta będzie się starać, by również inni ludzie mogli się weselić i otrzymać radosną nowinę. (Benedykt XVI)**

św. Augustyn – **że duszę człowieka wziął w posiadanie Bóg**". Maryja wyśpiewała u Elżbiety, swoje szczęście w Bogu: **Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy**. Niezmierną radością było dla Niej zrodzenie Zbawiciela świata. Potem długie życie ukryte w Nazarecie. Można je określić słowami św. Jana od Krzyża: **Spokojne i ciche szczęście udzielające się w ukryciu**.

Matka Boża uczestniczyła w ludzkiej radości młodego małżeństwa na weselu w Kanie Galilejskiej. Na Jej prośbę Jezus przemienił wodę w wino. Wino jest symbolem radości i miłości. Obfitość dobrego wina na weselu w Kanie jest zapowiedzią radości uczyty Mesjańskiej w niebie.

Dobrze wiemy, że droga Maryi bynajmniej nie była usłana różami. Ona stała także pod krzyżem swojego ukochanego Syna, razem z Nim współcierpiała, jak nikt z ludzi. Ale Chrystus obiecał: **Smutek wasz w radość się obróci**. Bolesć Matki Bożej przez Zmartwychwstanie Jezusa została zmieniona w radość. Tej radości nic już nie może przysłonić i odebrać.

Dziś w różnych objawieniach Matka Boża ukazuje się z pięknym uśmiechem. Tak było w Lourdes. Kiedy św. Bernadetta pierwszy raz zapytała się kim Pani jest, Ona odpowiedziała pięknym uśmiechem.

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus opisuje w swojej autobiografii, że została uzdrowiona z niewytłumaczalnej choroby przez uśmiech Maryi. Na twarzy figurki zobaczyła „**czarujący uśmiech Najświętszej Panny**”, o którym napisała: **Najświętsza Panna dała mi przeświadczenie, że to naprawdę Ona uśmiechnęła się do mnie. Zrozumiałam, że czuwa nade mną, że jestem Jej dzieckiem...**

Tym uśmiechem Maryja obdarowuje wszystkich – mówił papież Benedykt w Lourdes, jednakże w sposób specjalny tych, którzy cierpią, by mogli znaleźć w nim pociechę i ukojenie. Dlatego jest nazywana jest przez Kościół Pocieszycielką strapionych, Przyczyną naszej radości.

Święty Paweł Apostoł w Liście do Filipian wzywa: **Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się!** (Flp 3). Każę radować się w Panu. Gdy motywem radości będzie Pan, wtedy nasza radość będzie radością trwałą, pewną. I nic jej nie zgasi.

Ani krzywdy, których doświadczamy, ani choroby, nie odbiorą jej oschłości duchowe, ani różne pokusy.

Na koniec zapytajmy jeszcze: czy możemy tryskać radością, gdy na świecie jest tyle biedy, tyle niesprawiedliwości. Odpowiedział kiedyś na to pytanie Papież Benedykt: **Świat przecież nie stanie się lepszy jeśli zniknie radość. Cierpiącym w żaden sposób to nie pomoże, że zabronimy sobie radości. Wprost przeciwnie światu potrzeba ludzi, którzy odkrywają dobro, którzy cieszą się z dobra, dzięki czemu uzyskują siłę i odwagę, by samemu być dobrymi. Radość nie jest egoistyczna.**

**Radość jest darem, owocem Ducha Świętego, ale także jest „cnotą”, czyli sprawnością, której należy rozwijać.** Radości można i trzeba się uczyć. Dlatego trzeba się rozliczać i spowiadać z braku radości: z naszych wątpliwości, zasmucania siebie i innych, przygnębienia.

Dobrze jest własne słabości, ograniczenia potraktować nieraz z humorem. Jezus bardziej pragnie ciebie widzieć radosną, pogodą, niż zasmuconą z powodu własnych niedoskonałości i słabości. Przecież On jest naszym Odkupicielem, Przyjacielem, Oblubieńcem, a nasza radość jest znakiem oddania Jemu siebie w zaufaniu, razem z naszymi brakami.

Uśmiechajmy się często do Jezusa w naszym sercu, uśmiechajmy się do bliźnich. Każdy najmniejszy uśmiech rozwesela serce, podtrzymuje dobry humor, pielęgnuje pokój w duszy, dodaje powabu twarzy, nasuwa łagodne myśli, ułatwia pracę, daje natchnienie do dobrych czynów. **Chrześcijanin nie może być naprawdę smutny.** Kształtujmy w sobie postawę radości. Uczmy się radości. **Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się!**

(Piotrkowice, 14.07.2017 o. A. Hrabia OCD)

Asystent kościelny: ks. Przemysław Filipkiewicz

Tekst przygotowała D.B.

Kontakt: [cp.cichy.przyjaciel@gmail.com](mailto:cp.cichy.przyjaciel@gmail.com)

**Przeczytaj i podaj dalej**